

NASZA MOWA

Chrzelicka dwugłoska „eł”

Dla jednych jest językiem, dla innych dialektem lub gwarą. Jeszcze inni mówią, że to po prostu ich gołdka albo gełdka. Mowa tu o śląskim, którego Andrea Smolarz, we wstępie do swojej pracy magisterskiej pt. „Zróznicowanie gwarowe Śląska Opolskiego” porównała do gwiazd, pisząc: „Jeżeli z ziemi oglądamy gwiazdy, to widzimy ich obraz sprzed kilku tysięcy czy nawet kilku milionów lat, ponieważ tyle czasu zajmuje światłu dotarcie z kosmosu do naszej planety. Dialekty są takimi gwiazdami – to, co użytkownicy widzą w nich dzisiaj, działo się w języku trzysta lub pięćset lat wcześniej”.

Robert HELLFEIER

Co to za mowa? Pisalem w nim o śląskiej mowie wybranych miejscowości gmin: Biała, Strzeleczy i Korfantów, którą to mowę łączy pewna cecha. Mianowicie zamiana ogólnosląskiej dwugłoski „oł”, na „eł”. W artykule tym przedstawiona została teoria związana z tym, iż miejscowości, w których taka dwugłoska funkcjonuje, w dawnych czasach należały do dóbr chrzelickich (niem. Herrschaft Schelitz), które w najświetniejszym czasie swojego istnienia obejmowały obszar kilkunastu wiosek, m.in.: Chrzelice, Łącznik, Pogórze, Brzeźnice, Rzymkowice, Ścigów, czy też Dziedzice i Smolarnię.

Chrzelicka lokalność językowa

Do dziś, w tych właśnie miejscowościach, w mowie mieszkańców usłyszeć można dwugłoskę „eł”, niespotykaną w innych częściach Śląska. Obecnie trudno ustalić, co miało wpływ na to, że akurat w tej jego części, na terytorium historycznego powiatu prudnickiego (Kreis Neustadt), wyodrębniła się tak charakterystyczna wymowa pochylonego „a”.

W ostatnich latach rozwinęły się znacznie prace związane z kodyfikacją języka śląskiego. W sierpniu 2009 r., na posiedzeniu w Cieszynie, grupa śląskich działaczy i aktywistów ze stowarzyszeń „Danga”, „Pro Loquela Silesiana” oraz „Przymierze Śląskie”, tworzących wspólnie z językoznawczynią Jolantą Tambor zespół standardyzacyjny, przyjęła czterostopniowy dokument o nazwie „Wstępne zasady pisowni śląskiej”. Celem kodyfikacji liter języka śląskiego jest m.in. ustanowienie standardowych zasad jego zapisu. Tak, aby umożliwić jego użytkownikom komunikację w formie pisemnej, przy jednoczesnym zachowaniu spójności w różnych dziedzinach życia.

W publikacji „Zasady pisowni języka śląskiego” podaje się, że system liter języka śląskiego, składa się z trzydziestu sześciu grafemów prostych i dwunastu złożonych (digrafów i trigrafów).

Dla tekstów pisanych po śląsku, najważniejszymi grafemami są: ô – pochylone „o”, coś pośredniego między „o” i „u”, np. bôty, ślônsk (tłum. buty, Śląsk) ô – labializacja nagłosowego „o”, co brzmi jak „ło”, np. ôtwôrz ôkno, ôko, ôjciec (tłum. otwórz okno, oko, ojciec). â – nosowe „a”, odpowiednik występującego zwłaszcza na końcu wyrazów polskiego „ę”, brzmi w przybliżeniu jak „ał”, np. idâ na mszâ, jadâ na wycieczkâ (tłum. idę na mszę, jadę na wycieczkę). ô – nosowe „o”, odpowiednik występującego zwłaszcza na końcu wyrazów polskiego „ą”, brzmi w przybliżeniu jak „ył”, np. kurô dać (tłum. kurom dać). ô – pochylone „a”, czytane w przybliżeniu jak „eł” na zachodzie Górnego Śląska, zaś na wschodzie Górnego Śląska, jako „oł” – np. dyszcz padô (tłum. deszcz padał).

Jeł greł

I na tym ostatnim grafemie chciałbym się skupić w dalszej części artykułu. Jak wynika z powyższego opisu, w zależności od tego, z jakiego rejonu Śląska pochodzi czytelnik, litera ta zostanie odczytana albo, jako dwugłoska „eł” albo „oł”. Przykładowe zdanie w czasie przeszłym o treści „jô grô” (ja grałem), można odczytać w dwojaki sposób: „jeł greł” oraz „joł groł”. Jeśli dwugłoska „eł” występuje tylko na danym obszarze, a w tekście pisanym, użyjemy dyftongu „ô” o dwuznacznym znaczeniu, to czy ktokolwiek spoza tego obszaru, będzie wiedział, jak prawidłowo powinna brzmieć jego wymowa? Wątpię.

A jak wyglądałoby to na jeszcze bardziej złożonym przykładzie? Przyjrzyjmy się zapisowi relacji byłego mieszkańca Serwitutu (ur. 1934 r.), który opowiadał o tym, jak udało mu się uniknąć pozdrowienia niemieckiego dyrektora szkoły w Smolarni słowami „Heil Hitler”, za co spotkała go kara. „Rôz jechô tyn rector Schön. Jechô ôd Smolarni na Serwitut. A jô eh szô ôd Serwitutu piechty do Smolarni. A jak eh go widziô, eh szô przez las i nie chciô eh go pozdrowić. Ale lôn mie widziô. I na drugi dziyń jak eh prziszô do szkoły, eh musiô zarôzki pisać do hefta : »Ich

werde grüßen Heil Hitler«. To eh musiô sto razy napisać” (Pewnego razu jechał kierownik Schön. Jechał od Smolarni w kierunku Serwitutu. A ja szedłem z Serwitutu pieszo do Smolarni. Gdy go zauważyłem, to szedłem przez las i nie chciałem go pozdrowić. Ale on mnie widział. I na drugi dzień, jak przyszedłem do szkoły, to od razu musiałem pisać w zeszyt: „Będę pozdrawiał słowami Heil Hitler”. Sto razy musiałem to napisać).

W powyższym zdaniu użyto trzynaście razy dyftong „ô”. Mieszkaniec zachodniej części Górnego Śląska całe zdanie odczytałby dwugłoską „oł”, a mieszkaniec okolic Chrzelicy – „eł”. I każdy z nich zdanie to odczytałby źle. A to dlatego, że mieszkaniec, którego wypowiedź przytoczyłem, używał mieszanym odmian śląskiego. W trakcie rozmowy używał zarówno dwugłoski „eł”, jak i „oł” – tej pierwszej pięć razy, a tej drugiej – osiem.

Na dwa sposoby

To pokazuje, że użycie dyftongu, który odczytać można na dwa sposoby, skutecznie utrudnia odwzorowanie powyższej wypowiedzi, a co za tym idzie, również zjawiska mieszaniny się różnych odmian śląskiego.

Dla przykładu: mieszkaniec Dziedzic, którego żona pochodziła z Kujaw, po latach może przejąć pewne aspekty jej mowy (np. częściej będzie używał dwugłoski „oł”, niż „eł”). Rodowita mieszkanka Smolarni, która po ślubie zamieszka w Strzelczkach, przejmie pewne aspekty strzelczańskiej mowy. Zacznie na przykład używać typowych dla mieszkańców Strzelczek końcówek „n” w niektórych wyrazach – np.: jô môn, jô ci dôm (jôł muł, jôł ci dum), zamiast jê mył, jê ci dô (jeł mył, jeł ci dył) – tłum.: ja mam, ja ci dam.

Mieszanie się różnych wariantów śląskiego jest zjawiskiem szczególnie ciekawym na terenie gminy Strzelczki. Przytoczę najbardziej znane mieszkańcom zdanie, za pomocą którego w ułamku sekundy można zidentyfikować, jaką odmianą śląskiego posługuje się rozmówca. Po polsku zdanie to brzmi: stał rower za stodołą. Osoba posługująca się mową



Śląski w formie pisanej na dożynkach gminnych w Racławiczkach – „Szarne dziółchy od Josepha wciążyły wózek na przyczepa. Dzisiej lody rozdołwają i woł zarezł rozruszają”

URZĄD GMINY W STRZELCZKACH, 2023

chrzelicką wypowie je: „Stêo kêo za stodêô” (steło keło za stodeły), mieszkaniec Kujaw i Zieliny – „Stôo kôo za stodôô” (stoło koło za stodołoł), a mieszkaniec Strzelczek – „Stôo kôo za stodôôn” (stoło koło za stodołun). Mamy tutaj do czynienia z trzema różnymi odmianami śląskiego.

Co ciekawe, są przypadki, w których jedna osoba, posługuje się wszystkimi tymi wariantami śląskiego. W relacji mieszkanki Strzelczek, która urodziła i wychowała się w Racławiczkach, gdzie mieszkała przez pierwsze ponad 20 lat swojego życia, można było wychwycić śląski typowy dla mieszkańców Strzelczek – końcówki „n” w słowach: tan, siostran, dziôchan (tam, siostrę, dziewczynę), dwugłoski „oł” – np. dziôchan (dziewczynę) oraz dwugłoski „eł”, która była używana najczęściej – np. wlêz, chciê (włazł, chciał).

Dyftong „ê”

A co to za litera „ê”, której użyłem w powyższym tekście? Zapyta dociekliwy językoznawca. Litera, której nie ma w zasadach pisowni języka śląskiego. A może by taką tam wprowadzić? Zadaję sobie po prostu pytanie: czy w przypadku chrzelickiej mowy, nie warto wprowadzić osobnego dyftongu dla dwugłoski „eł”? Odpowiem odważnie – tak. I nie chodzi tylko o to, że warto, ale nawet należałoby.

W głównej mierze dlatego, że tylko w ten sposób dałoby się prawidłowo i jednoznacznie odzwierciedlić ten rzadki aspekt chrzelickiej mowy, jaki występuje w języku śląskim. Po drugie, jestem przekonany, że za 30–40 lat nikt z innej części Śląska, nie będzie wiedział o tym, że gdzieś na wschodzie Śląska są miejscowości, w których mieszkańcy posługują się dziwną dwugłoską „eł”, a nie ogólnoznaną „oł”. Za kilka dekad fakt ten zostanie po prostu zapomniany.

Po trzecie, głównym elementem dyftongu „ô” jest samogłoska „o”. Już samo jej użycie, sugeruje czytelnikowi, aby odczytywać ją, jako „oł” (na pewno nie, jako „eł”). Dlatego też jestem zdania, że dobrym i praktycznym rozwiązaniem byłoby rozszerzenie śląskiego alfabetu o znak „ê”. Jestem świadom tego, że od razu pojawiają się głosy mówiące – ale po co? Przecież ogólne za-

sady pisowni już zostały ustalone, więc dłaczego wprowadzać w nich zmiany? I to w dodatku dla tak małej liczby miejscowości, w których dwugłoska „oł” wymawiana jest, jako „eł”.

Przed odpowiedzią na to pytanie, przyjrzyjmy się wypowiedzi mieszkańca Serwitutu, zapisanej przy użyciu znaku „ê”: „Rôz jechô tyn rector Schön. Jechê ôd Smolarni na Serwitut. A jê eh szê ôd Serwitutu piechty do Smolarni. A jak eh go widziô, eh szô przez las i nie chciê eh go pozdrowić. Ale lôn mie widziô. I na drugi dziyń jak eh prziszô do szkoły, eh musiô zarôzki pisać do hefta : »Ich werde grüßen Heil Hitler«. To eh musiê sto razy napisać”.

Teraz nie ma znaczenia, z której części Śląska pochodzi czytelnik. Kiedy będzie on miał świadomość istnienia w alfabecie śląskim litery „ê”, to każdy wyraz odczyta tak, jak wypowiedział go rozmówca. Jaki byłby, więc sens wprowadzenia nowej litery? W głównej mierze taki, aby tekst pisany, jak najbardziej oddawał oryginalną wymowę mieszkańców tej części śląskich miejscowości.

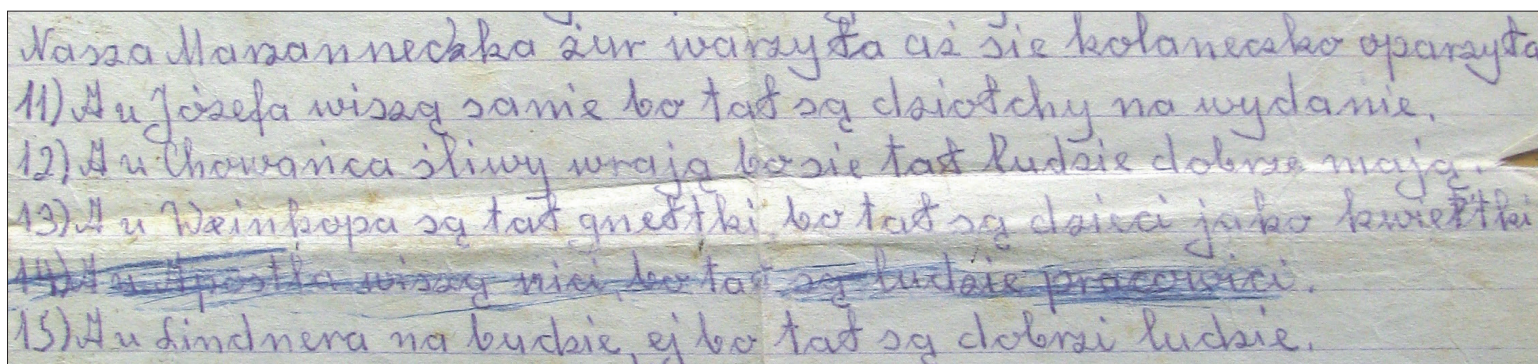
Warto powalczyć o literę

Wybierając dyftong „ê”, będący połączeniem litery „e” z tyldą, sugerowałem się znanym w języku śląskim dyftongiem „â”, który brzmi jak „ał”, np. jadâ na wycieczkâ (jadę na wycieczkę). Jeśli „â” automatycznie kojarzy się z samogłoską „a” (+„l”), to dyftong „ê” będzie się kojarzył z literą „e” (+„l”) – a więc z dwugłoską „eł”.

W swoich badaniach często podkreślałem to, że odchodzi z tego świata ostatnie pokolenie mieszkańców posługujących się na co dzień dwugłoską „eł”. Bez współczesnych naleciałości, a jeśli już takowe są, to raczej nieliczne. Dlatego też, jeśli chodzi o kwestie badania języka śląskiego, wyodrębniam dwie najciekawsze grupy mieszkańców. Pierwszą z nich są osoby urodzone przed 1945 r., których mowa nie uległa tak bardzo zmianom, jakie postępują w języku śląskim w ostatnich latach. Do grupy tej należą też osoby urodzone w latach 50., 60. i 70. Drugą grupą są mieszkańcy, którzy po 1945 r. wyjechali do Niemiec. Ich „roz-wój” śląskiego zatrzymał się na takim etapie, na którym wyjechali ze Śląska. Trzeba też podkreślić, że z im młodszym pokoleniem mamy do czynienia, tym bardziej poddaje się ono zmianom językowym.

Gimnazjalny tygiel

Jako przykład niech posłuży gimnazjum w Strzelczkach. Kiedy w 1999 r. pierwsze roczniki osób urodzonych w drugiej połowie lat 80. trafiły do tej placówki edukacyjnej, nastąpiło wymieszanie się młodzieży, którą – pod względem śląskiej wymowy – można podzielić na trzy grupy.



Fragment tekstu pisanego o marzannie. W punkcie 13 występuje dwugłoska „eł” – „A u Wainkopa są tał gnełtki, bo tał są dzieci jako kwiełtki”

■ DOKOŃCZENIE NA STR. 32

OKNOPAST

Oknopast Piotr Pasternak
Lubrza, ul. Nowej Naprawy 47
tel. 662 532 586 | www.oknopast.pl



Drzwi aluminiowe • okna • pergole • moskitiery
Pomiar • produkcja • montaż

SPRAWDŹ NASZE CENY!

aluron
SYSTEMY ALUMINIOWE



**SPRZEDAŻ DREWNA
KOMINKOWEGO
I OPAŁOWEGO**

697 631 459

NASZA MOWA

Chrzelicka dwugłoska „eł”

■ CIĄG DALSZY ZE STR. 24

Do tej samej szkoły zaczęły uczęszczać osoby posługujące się dwugłoską „eł” (miejscowości: Ścigów, Raclawiczki, Dziejowice i Smolarnia), jak i te używające dwugłoski „oł” (Łowkowice, Komorniki, Pisarzowice, Dobra, Kujawy, Zielina i Moszna) oraz młodzież ze Strzelczek, która również używała dwugłoski „oł”, ale i charakterystycznej dla tej miejscowości dwugłoski „on”. Po 2-3 latach dało się zauważyć, że część młodzieży, która wcześniej używała tylko dwugłoski „eł”, zaczęła częściej używać dwugłoski „oł”. Z drugiej zaś

strony, nikt, kto posługiwał się dwugłoską „oł”, nie przejął do swojej mowy dwugłoski „eł”.

To pokazuje, że mowa cały czas ewoluuje i poddaje się różnym wpływom i czynnikom zewnętrznym. Dlatego też, im później zacznie się badać współczesny język śląski, tym mniej zauważy się cech, które występowały w nim jeszcze 20-30 lat temu. Możliwe, że za kolejnych kilka dekad nikt już nie będzie posługiwał się chrzelickim dyftongiem „eł” i jedynym po nim śladem, będą artykuły i opracowania publikowane na łamach lokalnej prasy i lokalnych wydawnictw. Więc badajmy póki czas. ■



SADOLIN
PRODUKTY DO
OCHRONY DREWNA

NAJLEPSZE CENY W MIEŚCIE!

BIOCHEM
Prudnik, ul. Skowrońskiego 13
tel. 77 436 69 68

Dulux let's colour
Centrum Malarskie



Wkłady do zniczy Ø5cm

9,5cm	1,89 zł
14 cm	2,89 zł
18 cm	3,49 zł

wys. 44 cm
szer. 64 cm

29⁹⁹ zł

19⁹⁹ zł

199 zł

Oferta obowiązuje od 27 września do 3 października.

KUPON RABATOWY

-10%

IMPORTER PRES HURT DETAL

Do wykorzystania w dowolnej hurtowni Pres (Prudnik, Nysa, Głucholazy, Kędzierzyn-Koźle). Ważny do 31.12.2023.
Rabat nie obowiązuje na towar promocyjny/przeceniony.

IMPORTER PRES HURT DETAL

KWIACIARNIA PRES

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY 24h/7!
tel. 530 478 421

Prudnik, ul. Skowrońskiego 4a
- kwiaciarniapres@gmail.com

kwiaty cięte • kwiaty domowe • kwiaty rabatowe
wiązanki pogrzebowe • bukiety okolicznościowe

HURTOWNIA PRES

Prudnik, ul. Prężyńska 17
tel. 77 436 10 22, 531 294 672
hurtowniapres@gmail.com

znicze • wkłady do zniczy • kwiaty sztuczne
• stroiki • galanteria • walizki i torby podróżne
• doniczki • nawozy • HURT I DETAL